

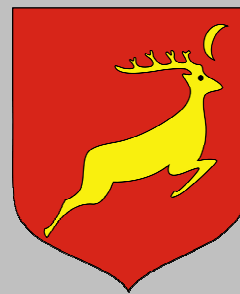
Wieści znad Orzyca

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Nr 5(15)

maj 2008 roku

<http://wiesci-online.tpz.k.pl/>



Wprowadzenie

Dziękuję wszystkim współpracownikom i autorom tekstów za nadesłanie materiałów do niniejszego wydania.

Zachęcam mieszkańców gminy do współpracy zarówno z „Wieściami”, jak i z „Głosem Gminy”. Bądźmy aktywni, sami pilnujmy własnych spraw, patrzmy władzy na ręce i współpracujmy z nią – dla naszego i jej dobra. Osobom chcącym współtworzyć z nami „Wieści” polecam lekturę strony piątej tego wydania.

Sławomir Rutkowski

Matce

Szłam – bolałaś.
Przyszłam – płakałam.
Moje oczka ujrzały Ciebie.
owinęłaś w pieluszki
drobne rączki i nóżki,
i mocno tuliłaś do siebie.

W łóżeczku – kołysce,
mnie położyłaś,
w beciku, z piórkami ciepłymi.
I kołysałaś
pioseneczki śpiewałaś
nocami i dniami całymi.

W pragnieniu – karmiłaś.
W uśmiechu – pieściłaś.
Do piersi tuliłaś mnie swojej.
I ciągle myślałaś,
i wciąż rozważałaś,
o dalszej przyszłości mojej.

Do uszka szeptałaś,
me liczko ogrzałaś,
drżałaś o dalszy mój los.
Me każde potknięcie,
z chorobą zetknięcie,
dla Ciebie prawdziwy był cios.

Już sama chodziłam,
już trochę mówiłam,
lecz „daj” było więcej niż „masz”.
Ty wszystko mi dałaś,
co mogłaś i miałaś,
szczęśliwy acz skromny był domek nasz.

Znak krzyża znaczyłaś,
słów Bożych uczyłaś,
katechizm wkładałaś do głowy.
Wpierw sama czytałaś,
a potem kazałaś,
czytać TESTAMENT NOWY.

Dziś w niemej podziękę, całuję Twe ręce,
za wszystko co wycierpiałaś.
Za noce niespane,
za dni zatroskane.
Dziękuję Ci za to,
Że życie mi dałaś.

Alina Białczak /Drążdzewo/

Pierwszy taki Pierwszy Maja

Są w każdej społeczności dni radosne i szcze-

dnia krasnosielczanie przeżywali uroczystość nadania imienia por. Juliana Pszczółkowskiego żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych rondy w Krasnosielcu. To pierwszy przypadek uhonorowania osoby, która przez swój czyn na sta-



śliwe, dni goryczy i smutku, i są też dni zadumy i dumy.

Takim dniem był 1 maja 2008 roku. Tego

łe wpisała się w historię Krasnosielca. Przeżywane uroczystości były też okazją do szerszego spojrzenia na nasz patriotyzm. Ten ogólnona-



rodowy i ten lokalny. Ze smutkiem muszę stwierdzić, że wypadliśmy błado. Tylko nieliczni mieszkańcy naszej społeczności parafialnej i gminnej potrafili zmanifestować to, kim są, skąd pochodzą i jakie wartości wyznają. A reszta tak jakby się wstydziła, bała, nie potrafiła lub nie została nauczona. Musimy jeszcze wiele się nauczyć, my dorośli i tę wiedzę umiejętnie przekazać dzieciom i młodzieży, by naszego lokalnego, patriotycznego święta nie świętowali tylko zaproszeni goście. Niech wstępem do tej nauki będzie homilia wygłoszona przez proboszcza krasnosielskiego kościoła księdza Andrzeja Golbińskiego, w czasie Mszy św. sprawowanej w intencji por. Juliana Pszczółkowskiego oraz innych żołnierzy AK i NSZ poległych za ojczyznę.

Jan Kochanowski napisał: A jeśli komu droga do nieba otwarta, tym co służą Ojczyźnie. Natomiast Maria Konopnicka pyta: Kochasz ty dom, rodzinny dom? I zaraz odpowiada: O, jeśli kochasz, jeśli chcesz żyć pod tym dachem, chleb jeść zbóż. Sercem ojczystych progów strzeż, serce w ojczystych ścianach złóż. Te słowa przywodzą na myśl naszą bogatą historię. Jest to historia przesiąknięta krwią, łzami i życiem na ołtarzu Ojczyzny. Przywodzą zmagania Polaków, wielorakie i długie, o wolny i niepodległy kształt naszej Ojczyzny. Trudne i bolesne są dzieje naszej Ojczyzny. Znaczone krwią i blizną. Miał rację Jan Kasprzowicz, gdy pisał: Rzadko na moich wargach, niech dziś to wargę ma wyzna. Jawi się krwią przepojony, najdroższy wyraz: Ojczyzna. Dlatego z tym większą miłością i pietyzmem trzeba nam w głębi naszego jestestwa wyznaczyć za Marią Konopnicką: Ojczyzno moja, bądź błogosławiona, i błogosławion owoc twego ducha! Oto w błękity wyciągam ramiona, gdzie Bóg mnie słucho. Bo nie orężem, jak świadczy historia, zwycięża się na wieczność, ale mocą Ducha, mocą zaufania Bogu. Cyprian Kamil Norwid powie: Ojczyzna jest to wielki zbiorowy obowiązek. Czy kocham swoją Ojczyznę? Dlaczego

go mam ją kochać? Konkretną i obrazową odpowiedź daje autor książki „Serce” Edmund de Amicis. Píše: Kocham Ojczyznę, bo moja matka się tutaj urodziła, bo czuję ojczyznę w krwi płynącej w mych żyłach, bo w tej świętej ziemi ci wszyscy, których oplakuje matka i czci ojciec, bo miasto moje rodzinne, mowa, książki uczące mnie, bo mój brat, moja siostra, koledzy moi, cały wielki naród, wśród którego żyję, przyroda, co mnie otacza i wszystko, co widzę, co kocham, co podziwiam – jest częścią Ojczyzny. Trzeba mieć serce, a nie zimny umysł, który tylko kalkuluje. Czy mi się opłaca, czy być najemnikiem, czy być zdrajcą, czy donosić okupantowi, czy służyć innemu. W tamtych chwilach tak dramatycznych, bolesnych nie brakowało zdrajców, ale nie brakowało i bohaterów. I dziś dzieje się tak samo. Tylko pod płaszczykiem. Wystarczy popatrzeć i posłuchać. Komu służą? Czy kochają Ojczyznę? Myślą, jak na niej zarobić, jak ją sprzedać. Dbają tylko o własną kieszeń.

Stwórca ustanowił taki porządek, iż człowiek może otrzymywać swe istnienie, wychowanie, rozwój osobowości do pełni człowieczeństwa, od rodziców i ojczyzny. Rodzice i ojczyzna są po Bogu źródłem naszego istnienia i rządzenia nami. Stąd z moralnego prawa naturalnego wynika obowiązek miłości ojczyzny po miłości Boga i rodziców. Jakże dziś ten obowiązek jest zaniedbywany, jakże lekceważone jest czwarte Boże przykazanie. A człowiek współczesny mówi, że wierzy. Ale czy wypełnia Boże przykazania? Czy słucha Boga i jak Konopnicka prosi o błogosławieństwo. Miłość ojczyzny jest związana ze sprawiedliwością, która domaga się wdzięczności za wyświadczone dobro.

Rodzice, ziemia ojczysta z jej pięknem, klimatem i bogactwami, naród, jego język, kultura, historia, religia, zakłady pracy, szkoły, uczelnie oraz wszelkie instytucje związane w pojęcie ojczyzny – to wszystko w jakiś sposób nas rodzi, żywi, wychowuje, rozwija naszą

ludzką i chrześcijańską osobowość i wiąże ze sobą. A dziś, to co piękne, to na czym wychowały się pokolenia, wyrzuca się z lektur szkolnych. By młodzież nie poznała potęgi tych, co wołali o zmartwychwstanie polskiego narodu. Podcina się korzeń naszej polskości! I naród milczy, rodzice milczą! A gdzie czwarte przykazanie, gdzie Bóg! Obyśmy nie musieli gorzko płacić w przyszłych pokoleniach. Za wysoką cenę płaci się za milczenie.

Tę konkretną Ojczyznę dał nam Pan Bóg. Takiej Ojczyźnie jesteśmy winni cześć i miłość. Tym samym przykazaniem, którym Bóg wzywa do miłości rodziców: Czcij ojca swego i matkę swoją, tym samym Bóg wzywa do miłości Ojczyzny.

Papież Jan Paweł II, rozpoczynając pierwszą pielgrzymkę, mówił o swej więzi z Ojczyzną: Ucałowałem ziemię polską, z której wyrosłem. Ziemię, do której przybywam dzisiaj jako pielgrzym. W Krakowie Ojciec Święty wołał: Zanim stąd odejdę, proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpiał w nas Chrystus na Chrzcie Świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Karol Ujejski pisał: Ach, pokochałem ojczyznę piękną, a moja miłość to nie marne słowa. Myślą i czynem, i sercem, i głową mogę jej każdą chwilą życia dowieść.

Dziś 1 maja, wspominamy porucznika Juliana Pszczółkowskiego żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych. Poległ on tu, w Krasnosielcu, w czasie odbijania 42 więźniów politycznych. Nie zawahał się położyć swego życia na ołtarzu Ojczyzny. Takich bohaterów mamy wspominać. To oni tworzyli historię, za cenę własnego życia. I powtórzmy jeszcze raz za Marią Konopnicką: Ojczyzno moja, bądź błogosławiona.

Zbigniew Żebrowski

Dzień Regionalny u przedszkolaków

Ziemia mazowiecka to nasza mała ojczyzna. Chcąc przybliżyć dzieciom jej walory przyrodnicze, historyczne i kulturowe, 12 maja zorganizowano w ogródku przedszkolnym w Krasnosielcu Dzień Regionalny. W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście: przedstawiciele Urzędu i Rady Gminy, Rodzice oraz wszyscy Ci, którzy zechcieli skorzystać z zaproszenia, okazując jednocześnie wielkie serce dzieciom – nasi drodzy darczyńcy. Niewątpliwą atrakcją dla nas wszystkich uczestniczących w tej imprezie była obecność przedstawicieli regionalnych artystów m.in. garncarza, wikliniarza, twórczyni ludowej oraz rzeźbiarza. Ludzie ci, nie szczędząc własnego czasu i energii, zechcieli przybliżyć nam urok tych – można chyba śmiało powiedzieć – odchodzących w zapomnienie zawodów. Nad całością uroczystości czuwała Pani Dyrektor Anna Godlewska oraz Panie Nauczycielki PSP w Krasnosielcu, które pieczołowicie przygotowywały swoich podopiecznych do tego święta. Oficjalnie rozpoczęcie nastąpiło o godz. 10:00. Przybyłych na tę uroczystość powitała przemówieniem Pani Dyrektor w słowach: „We współcz-



ny świat często jesteśmy świadkami zagubienia człowieka jako istoty społecznej. A zachowanie więzi ze środowiskiem przyrodniczym i kulturowym pozwala zachować tożsamość, odnaleźć własne miejsce oraz działać na rzecz najbliższego środowiska i jego ochrony. Odwołując się do więzi człowieka z najbliższą okolicą – małą ojczyzną – pragniemy zachęcić dzieci, rodziców i całą społeczność lokalną do edukacji regionalnej, a tym samym poszanowania własnego dziedzictwa. Witamy serdecznie dzieci, rodziców i zaproszonych gości, przedstawicieli władz i zapraszamy na występy dzieci”. Na początku gościnnie zaśpiewał i zatańczył zespół przedszkolaków z Sypniewa. Następnie zaprezentowały się poszczególne grupy dzieci przedszkolnych z Krasnosielca.

Dzieci pod czujnym okiem swych wychowawczyń z wielkim przejęciem prezentowały przygotowane wcześniej wiersze i piosenki. To dzieci spowodowały, że na każdej twarzy pojawił się uśmiech, a nogi podrygiwały w takt piosenek. Po tej części uroczystości Pani Dyrektor podziękowała sponsorom. To dzięki nim w dużej mierze mogliśmy uczestniczyć w tej wybornej zabawie. Korzystając ze sposobności serdecznie wszystkim ludziom „wielkiego serca” dziękujemy. Kolejnym punktem uroczystości był występ zespołu „Młode Kurpie” z Jednorozca. Młodzież w przepięknych kurpiowskich strojach przedstawiła nam swój ciekawy program. Na zakończenie Dnia Regionalnego dzieci zaprezentowały piosenki i przepiękne wiersze na temat „Moja mała ojczyzna”.

Niewątpliwą atrakcją była wystawa starych przedmiotów – śladów przeszłości – oraz prac twórców ludowych. Dla miłośników książek zorganizowany został kiermasz książki. Impreza nie mogła się odbyć bez loterii fantowej, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. I choć kolejka była długa, a słońce muskało promieniami, to jednak dzieciaki nie dawały za wygraną. Z ogromnym zapalem sprawdzały, co też przyniósł im los. Mali organizatorzy imprezy zadbałi o swoich gości. Nie zabrakło pysz-

nego żurku, placka drożdżowego i kielbask z grila. Była również wata cukrowa i prażona kukurydza. Dzień Regionalny uświadomił nam, że dzieci bardzo chętnie uczestniczą w takich spotkaniach. Pokaźmy innym to, co mamy najlepsze, nasze dziedzictwo kulturowe ukształtowane na przestrzeni lat. Organizatorzy Dnia Regionalnego składają serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy udostępniili dawne narzędzia i przedmioty codziennego użytku. Dziękujemy również wszystkim, którzy zaszczytili nas swoją obecnością oraz przyczynili się do powstania tego święta.

Sekretarz Rady Rodziców PSP

w Krasnosielcu Joanna Drązek

Dzień Patrona Szkoły

„Rodzina przyszłością ludzkości” - pod takim hasłem 16 maja obchodzono Dzień Patrona w Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu.

O godzinie 9:00 gimnazjaliści, uczniowie szkoły podstawowej, nauczyciele i zaproszeni goście przeszli do kościoła parafialnego na modlitwę czuwania przy obrazie Jana Pawła II. Ksiądz Jarosław Traczyk i siostra Agnieszka Kłosińska przygotowali prezentację, która ukazywała różny stosunek ludzi do papieża. *„Także i wśród nas są osoby „ochlapane” Janem Pawłem II. Powinniśmy starać się go naśladować, a nie tylko fascynować się jego osobą”* - mówił ks. Jarosław. Następnie odbyła się Msza św., którą odprawił i homilię wygłosił ks. proboszcz Andrzej Golbiński, zaś oprawą muzyczną zajęła się schola Sursum Corda.

Po uroczystej Mszy wszyscy zgromadzeni przeszli za sztandarem do budynku szkoły, gdzie dyrektor gimnazjum Mirosław

Chodkowski powitał przybyłych gości. Uro-

jące, pani Krystyna Artemiuk, przedstawiła



czystość zaszczytili swoją obecnością m.in. zastępca starosty powiatu makowskiego - Janusz Gójski, przewodniczący Rady Gminy - Tomasz Olszewik, dyrektor GOK - Urszula Dembicka, dyrektor Biblioteki Gminnej - Krystyna Wierzbicka-Rybacka, przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego: Barbara Bałdyga i Sławomir Rutkowski oraz uczniowie Publicznego Gimnazjum w Karniewie i Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu.

Następnym punktem programu było rozstrzygnięcie V Konkursu Poetyckiego pod hasłem „Rodzina przyszłością ludzkości”, którego organizatorem był Klub Literacki „Pegaz” przy Publicznym Gimnazjum w Krasnosielcu /zdjęcie przedstawia laureatów tego konkursu/.

Nadesłano ponad 50 wierszy z pięciu gimnazjów (Baranowo, Gąsewo, Karniewo, Rzewnie, Krasnosielc). Przewodnicząca komisji ocenia-

wyniki konkursu, zaś nagrody zwycięzcom wręczył starosta, który objął konkurs patronatem.

Nie zabrakło również części artystycznej w wykonaniu uczniów gimnazjum, której motywy przewodnim była rodzina, a głównym elementem scenografii było potężne drzewo – symbol silnej, zakorzenionej w duchowe wartości rodziny. Zgromadzeni mieli okazję przypomnieć sobie biografię patrona szkoły oraz losy jego rodziny. Oprawą muzyczną zajął się chór szkolny pod kierunkiem Niny Grabowskiej, zaś recytatorów przygotowała Wiesława Mydło.

Po zakończonej uroczystości gości oraz zgromadzonych uczestników konkursu poczęstowano papieskimi kremówkami.

Redakcja gazetki szkolnej „PRYMUS”

Krasnosielc w Marózie

Już po raz siódmy w Marózie z inicjatywy Nidzickiej Fundacji Rozwoju „Nida” i Fundacji Wspomagania Wsi odbyło Ogólnopolskie Spotkanie Organizacji Działających na Obszarach Wiejskich. W dniach 15-17 maja około pięciuset osób z całej Polski spotkało się, by wymienić doświadczenia z zakresu ratowania Dziedzictwa Kulturowego. Jak co roku na forum obecni byli przedstawiciele gminy Krasnosielc, tym razem w osobach Anny Żerańskiej i Barbary Częścik z Koła Gospodyń Wiejskich w Grabowie oraz Małgorzaty i Tomasza Bielawskich z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosieleckiej. Na wielu warsztatach i wykładach fachowa kadra trenerska przybliżyła problemy dotyczące ratowania naszej przeszłości i wskazała propozycje działań w tym zakresie.

Tematyka zajęć była różnaita. Kto chciał mógł nauczyć się tradycyjnych tańców ludowych lub starych pieśni świeckich i religijnych. Ktoś inny mógł „ratować” stare cmentarze czy obiekty kultu. Jeszcze inny miał warsztaty dotyczące kształtowania wiejskiego krajobrazu czy pracy z młodzieżą „by pamiętać o korzeniach”.

Jako że potrawy to też nasza tradycja, po raz pierwszy został zorganizowany konkurs лепienia pierogów „Pierogarnia 2008”. Nie przynie-



śliśmy Wam wstydu i po połączeniu swoich sił (KGW i TPZK) przystąpiliśmy do współzawodnictwa z innymi drużynami (a było ich dziesięć), лепiąc 156 „ruskich” (z serem i ziemniakami). Zasada konkursu była prosta – każdy robił pierogi, jakie chciał, z czym chciał,

oby tylko chciał!!! Nie liczyła się ilość, tylko jakość. NASZE pierogi były super! W rezultacie otrzymaliśmy I nagrodę za „kompozycję smaku i najpiękniejszy ornament brzegowy”. Ten ornament to dzięki Pani Ani z Grabowa. Wszyscy byli pod wrażeniem ... jak ona to robi!?!



Spotkanie zakończyło się podpisaniem apelu do władz państwowych i samorządowych o stworzenie mechanizmów umożliwiających finansowe wspieranie podejmowanych oddolnie lokalnych inicjatyw zmierzających do pielęgnowania zasobów kultury, zarówno w ich wymiarze materialnym, jak i niematerialnym. Pamiętamy, że troska o zachowanie dziedzictwa nie jest tylko próbą ocalenia tego, co cenne w naszej przeszłości, ale oznacza również dalsze aktywne współtworzenie kultury. W naszej gminie nie możemy narzekać na brak takich działań, o czym z nieukrywana dumą i pełną satysfakcją niniejszym donoszę.

Tomasz Bielawski

Babska droga od pieca do proga

Świat dawnej wsi był światem uporządkowanym. Wszystko miało swój czas i swoje miejsce, a każdy człowiek ściśle określona do wypełnienia rolę. Każdy zajmował wyznaczoną mu pozycję, która w zasadzie nie pozostawiała wyboru. Większość społeczności wiejskiej

była pogodzona z takim stanem rzeczy, przyjmując go za „porządek naturalny”. Udział w tym ładzie dawał za to przeświadczenie o jego sensowności. Na wzór porządku boskiego stwarzano ład w świecie ludzkim. Nadrzędną potrzebą było bowiem poczucie harmonii świata i pragnienie bezkonfliktowego współistnienia z Bogiem i naturą.

We wsiach nad Orzycem istniał wyraźny podział ról na kobiece i męskie. Wynikał on wprost z natury i bezsprzecznie odmienności kobiety i mężczyzny, a także ich „naturalnych” predyspozycji psychicznych i fizycznych. Ponieważ to kobieta wydaje na świat potomstwo, a więc naturalnym zdawał się być fakt, że dalej przejmując ona na siebie obowiązki z nim związane. A co za tym idzie również zajmuje się sprawami powiązanymi z funkcjonowaniem domostwa, na dodatek zbytnio się od niego nie oddalając. Kobiety sprzątały, przędły, tkwały, haftowały. Obracały się w skromnym światku domowych zajęć zwyczajowo przypisanym kobietom. Dlatego większość czasu spędzały w domu i jego najbliższym otoczeniu. Pozycje kobiety (przypisaną kobiecie *dreptaninę*) trafnie oddaje przysłowie rzeszowskie: „Babska droga od pieca do proga”. Wskazuje główne miejsce *babskich* działań i horyzontów myślenia, ograniczone w dużej mierze do domu i spraw z nim związanych. Najdalszym punktem znanego gospodyniom świata był targ, na którym sprzedawały własne produkty spożywcze (jaja, masło, ser), zbierane zioła, ale też nadwyżki wełny czy płótna.

Prace kobiece wymagały poświęcenia im dużo czasu, ale wysiłek rozłożony był równomiernie. Należały do nich wspomniane już wcześniej opieka nad dziećmi, konserwacja

produktów, przetwarzanie i przygotowywanie pożywienia (np. ubijanie masła, pieczenie chleba), gotowanie, wykonywanie i dbałość o czystość odzieży (pranie, maglowanie, szycie, reperacja), dogłądanie drobiu, dojenie krów, pilnowanie *obrzędki* przy świniach. Dlatego też nowożeńców wyposażano w zwierzęta poświadczające podział pracy w gospodarstwie: pannie dawano krowę, a kawalerowi – konia, przywołując tym samym pomyślne połączenie rodziny, dla właściwego funkcjonowania gospodarstwa.

chleba, przędzenie, tkanie na krosnach, szycie, różnorodne robótki ręczne na drutach, szydełkowanie, wyszywanie, haftowanie.

Przestrzeganie ustalonych zasad gwarantowało rodzinie powodzenie. Tak więc tylko gospodyni mogła uformować pierwszy bochenek chleba, ona kreśliła napis K+M+B (chroniący domostwo), przygotowywała palmy, pisanki i wielkanocną świeconkę, wianuszki z ziół na oktawę Bożego Ciała, rozpałała ogień w piecu.

Ostatnimi czasy tradycyjny podział ról na kobiecie i męskie zaczął się stopniowo zacierać.



Kobiety uprawiały to, co rosło w przydomowych ogródkach i warzywnikach, a także pielili, żęły sierpem, wiązały snopki. Do nich należał cały proces związany z uprawą lnu i konopi. Również, zgodnie z najdawniejszym podziałem, kobiety zajmowały się zbieractwem (grzybów, jagód, ziół). Dbaly też o estetykę wnętrza, przygotowując własnoręcznie do przystrojenia izby papierowe wycinanki, firanki, kwiaty do dekoracji obrazów, pająki. Kobiece domeny to także ulotne czynności: opowiadanie, śpiewanie, ustny przekaz tradycji. Większość pań poważnie traktowała umiejętności związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Chętnie uczyła się od matki, sąsiadek, koleżanek. Nauka ta miała charakter praktyczny i obejmowała: gotowanie, pieczenie

Jednak niektóre zajęcia związane silnie z przywiązaniami do tradycji pozostają w dalszym ciągu prawie wyłącznie domeną kobiet (choćby opieka nad dziećmi, szycie, pranie). W zbiorowej świadomości nadal też funkcjonuje pojęcie „kobięcych zajęć”, potocznie określanych jako „babskie”, świadcząc o silnym zakorzenieniu tego podziału.

Współcześnie mamy możliwość wyboru swej roli. Mamy szansę na sprawdzenie siebie w funkcji tej drugiej płci, uzyskując odpowiedź na pytanie: czy na pewno nam ona odpowiada? Zmiana tradycyjnych wzorców może wzbudzać niepewność, ale daje też poczucie – być może tylko pozornej – wolności.

Danuta Szytych

35 lat minęło jak kilka dni

Emerytura to czas podsumowania dokonanych zawodowych i osobistych. Zaczniemy od początku:

Ewa Zbrzeska-Zajęc: Jak to się stało, że całe Twoje dotychczasowe dorosłe życie związane jest z Krasnosielcem?

Zofia Czajkowska: Przybyłam do Krasnosielca uczyć się w Liceum Ekonomicznym, które oczywiście ukończyłam. Tutaj poznałam mojego obecnego męża, tutaj założyliśmy rodzinę i podjęłam pracę zawodową.

EZ-Z: Gdzie pracowałaś i w jakim charakterze?

ZCz: Pierwszą pracę podjęłam w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krasnosielcu jako księgowa-kasjer, następnie byłam główną księgową w Gospodarstwie Rolnym w Pienicach i operatorem maszyn księgujących. Od 1981

roku pracowałam w oświacie na różnych stanowiskach od księgowej poprzez specjalistę kierującym zespołem pracowników do starszego inspektora i dyrektora gminnego zespołu ekonomicznego, a od momentu kiedy oświata całkowicie przeszła pod samorząd pracowałam jako starszy inspektor ds. kadr w Zakładzie Obsługi Szkół i Przedszkoli, skąd 19 marca br. przeszłam na emeryturę.

EZ-Z: Które z miejsc pracy wspominasz najlepiej i dlaczego?

ZCz: Wszystkie miejsca pracy pozostają w mojej serdecznej pamięci. Miałam szczęście do bardzo sympatycznych najbliższych współpracowników, a i większość moich przełożonych to ludzie kulturalni i kompetentni.

EZ-Z: Oprócz pracy zawodowej odkąd pamiętam zawsze pracowałaś dla innych społecznie, opowiedz tę historię.

ZCz: Zawsze uważałam, że każdy powinien żyjąc w określonym środowisku coś dobrego

poza pracę zawodową robić dla innych, pożytecznie spędzając czas. Zaczynałam jako młodzieżowy instruktor w harcerstwie, wraz z podjęciem pracy zawodowej wstąpiłam do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, a po przekształceniach do Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym pełniłam różne funkcje. Aktualnie drugą kadencję jestem prezesem Zarządu Gminnego PSL i skarbnikiem w Zarządzie Powiatowym. Przez 12 lat miałam zaszczyt być przewodniczącą Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej w Krasnosielcu. Od 1991 roku byłam ławnikiem w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu, a w latach 2004-2007 ławnikiem w Sądzie Pracy w Ostrołęce. Byłam także funkcijną w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Drugą kadencję jestem radną powiatu makowskiego.

EZ-Z: Na tę zaszczytną funkcję zostałaś wybrana przez mieszkańców gminy Krasnosielc i Sypniewo.

ZCz: Tak, reprezentuję w Radzie Powiatu mieszkańców tych dwóch gmin, a dodatkowo jestem Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej też drugą kadencję. Praca ta pochłania dużo czasu, mimo że sesje i posiedzenia komisji staramy się organizować w godzinach popołudniowych, no ale Komisja Rewizyjna często dokonuje kontroli w godzinach pracy podległych starostwu jednostek. Kontakty z różnymi ludźmi pozwalają mi na poszerzanie wiedzy o ich problemach i zmuszają do pogłębiania wiedzy prawnej. Przynosi mi to dużo satysfakcji.

Wyniki ankiety czytelniczej

Cyt. „...Z gazetki zionie jadem-nienawisią, pogardą, złością, wściekłością i żądzą zemsty...” koniec cytatu

Do jubileuszowego - marcowego wydania „Wieści znad Orzycza” dołączyliśmy ankietę, w której poprosiliśmy czytelników o ustosunkowanie się do kilkunastu pytań oraz wniesienie ewentualnych uwag i sformułowanie wniosków. Wszystkie 84 ankiety, które wróciły do redakcji, przejrzałem z wielkim zainteresowaniem i uwagą. A oto jaki przedstawia się z tych „kart prawdy” obraz naszego wydawnictwa w Państwa oczach.

Naszymi czytelnikami są tylko ludzie dorośli. Prawie 1/3 to osoby po 50-tce. Dwudziesto-, trzydziesto- i czterdziestolatków jest po dwadzieścia kilka procent.

Osoby mieszkające w Krasnosielcu to 23% ogółu czytelników, następne 65% to mieszkańców pozostałych miejscowości naszej gminy, kolejne 12% naszych „fanów” to osoby spoza gminy.

Wykształcenie średnie ma 55% czytelników, wyższe - 30%, podstawowe - 16%.

Ponad 1/3 osób zadeklarowało się jako pracownicy umysłowi, studenci lub uczniowie, kolejna 1/3 to emeryci lub osoby bez stałego zajęcia. 1/5 to rolnicy, a co 8-my to pracownik fizyczny.

3/4 naszych czytelników przeczytało więcej niż 8 wydań Wieści, w tym ponad 50% co najmniej 10 numerów /przypomnę, że z 12 numerów, które się ukazały do chwili opublikowania ankiety/.

Podobamy się 92% czytelnikom, tyle samo osób stwierdziło też, że Wieści docierają do nich systematycznie. 62% chce, abyśmy ukazywali się częściej. 84% nie widzi potrzeby ukazywania się drugiego samorządowego pisma finansowanego z budżetu gminy.

Czytelnicy chcą najczęściej więcej materiałów o samorządzie /40%/, porad z różnych dziedzin /25%/, zdjęć /14%/. Uznali ponadto, że ilość informacji o kulturze jest wystarczająca. Chcieliby, abyśmy zamieszczali więcej informacji o sporcie, historii, więcej ogłoszeń i założyli rubrykę literacką.

Zamieszczane teksty według czytelników pomagają im /90%/. Zaskoczeniem dla mnie było, że prawie 3/4 osób zgadza się, aby w Wieściach ukazywały się teksty anonimowe, w tym aż 17% nawet gdy redakcja nie będzie znała danych autora tekstu.

40% czytelników /32 osoby/ zadeklarowała chęć włączenia się w pracę zespołu redakcyjnego.

50-ciu czytelników zdecydowało się, oprócz zaznaczenia w ankiecie wybranych odpowie-

EZ-Z: Współdziałasz nie tylko z członkami PSL.

ZCz: Ja bardzo chętnie współpracuję ze wszystkimi, którzy coś dobrego dla innych robią. Przynależność organizacyjna lub jej brak, moim zdaniem, nie powinny mieć żadnego znaczenia, bo jesteśmy w dość małym środowisku i jakieś tam podziały mogą tylko zaszkodzić mieszkańcom. Jeżeli są wspólne cele, to wszyscy powinni je zgodnie realizować.

EZ-Z: O czym marzysz jako radna powiatu?

ZCz: Bardzo chciałabym, aby w gminie Krasnosielc raz na zawsze został prawidłowo roz-

dzi, na wniesienie własnych pisemnych uwag, z których większość dotyczyła pytania nr 6, tj. „Czy Wieści się podobają?”. A oto niektóre z nich: cyt. „zawierają dużo informacji z naszej gminy, dużo interesujących nas spraw dotyczących naszej Gminy i okolic oraz sprawy ogrodnicze, poruszają tematy, na które zwykły obywatel nie ma czasu /np. relacje z sesji Rady Gminy/, piszą prawdę, przybliżają istniejące problemy, można się dowiedzieć aktualności gminnych, bardzo ciekawe artykuły, po prostu potrzebne, bo są prawdziwe, Jedyne źródło wiedzy o działaniach wójta i Rady Gminy o ich planach i założeniach, są prawdziwe i można się czegoś dowiedzieć, co się dzieje na terenie gminy, miejscowe, aktualne informacje, poznajemy życie kulturalne, wydarzenia z życia naszej gminy. Są super. Treści dla każdego, wiem o sprawach, o których wcześniej nie wiedziałem nic, wiem, co się dzieje w Gminie, mogę śledzić działania naszych władz samorządowych, opisują fakty z życia gminy i bieżące problemy, które dotyczą nas wszystkich, na łamach gazetki pokazywane są sylwetki osób pochodzących z naszego terenu. Ukazanych jest wiele informacji z naszej gminy, po prostu swojskie. Wiem na bieżąco, co dzieje się na terenie gminy, ciekawie opisuje dzieje naszej Gminy i okolic, Krótko i na temat, prośba o większe piętnowanie bezmyślności ludzkiej, dostarczają wiadomości o działaniach samorządu, zachęcają do skutecznego udziału w życiu gminy, są fajne. Ponieważ dowiaduję się ważnych wiadomości i mogę poznać dawną historię tego terenu, Dobre Wieści” koniec cytatu. Są też opinie negatywne: cyt. „PRYMUS jest zdecydowanie lepszy, bo tam są fakty, a nie ma błędów, trzy po trzy pare, TENDENCYJNOŚĆ!!!” koniec cytatu. Wśród tych negatywnych znalazły się też dwa obraźliwe teksty i te pomijam w cytowaniu.

W rubryce „Uwagi” widniały następujące zapisy: cyt. „Pismo bardzo potrzebne, przybliża społeczności lokalnej istotne dla niej problemy. Zwiększa się świadomość obywateli.

Prawdziwych informacji bez subiektywnych komentarzy autorów tekstów, OK.? /czyt. adiustujących teksty/, Można by jednym zdaniem: „skończ waść ...” bo dojdzie do tego, że zamiast „zespół redakcyjny” podpiszecie się „najsprawiedliwsi z najsprawiedliwszych” i nie będzie chwalić się nawzajem bo każdy popadnie w samozachwyt. OK?.. Z gazetki zionie jadem-nienawisią, pogardą, złością, wściekłością i żądzą zemsty /akapit ten to cytat jednej z ankiet/

Więcej rozrywki dla młodzieży, POZYTYWNE KOCHAM WAS, Ludzie nie chcą ujawniać się z różnych względów. Anonimy w sprawach istotnych dotyczących dobra ogółu pomogłyby w rozwiązywaniu różnych spraw. Moim zdaniem należy aktywnie włączyć Wójta i Starostę w ekologię, łącząc z zanieczyszczeniem rzeki, szamba bezpośrednio do rzeki, odpady komunalne wyrzucane do rzeki, kłusownictwo ryb.

wiązany problem kanalizacji i odpadów, a w szkole powstała stołówka, a także pełnowymiarowe boisko sportowe. W gminie Sypniewo z wielu spraw istotny jest budynek Urzędu Gminy i dalsze poczynania z zakresu ochrony środowiska. Marzyłam o hali sportowej w Makowie i moje marzenia się spełniły, więc mam nadzieję, że i te uda się zrealizować przy zgodnej współpracy wszystkich zainteresowanych.

EZ-Z: Dziękuję za rozmowę.

Ewa Zbrzeska-Zajac

Proponowałbym zrealizować ranking „pracy społecznej” naszych radnych, tzn. jak bardzo troszczą się o elektorat i ogólne funkcjonowanie Gminy, jak często zabierają głos na sesjach i tym podobne, oczekuję rzetelnych informacji o ważnych sprawach. Jako czytelnik oczekujący sprawdzonych informacji pozbawionych ukrytych podtekstów i insynuacji, bo papier wszędzie przyjmie, a rzeczywistość często bywa inna. Posiadam wszystkie numery. Przeczytałam je i moi bliscy - dokładnie. Od przysłówiowej deski do deski. Powodzenia w dalszej pracy redakcyjnej, tak trzymać, jesteście potrzebni, na kolejne wydanie czeka się z utęsknieniem. Negatywnych brak!, Dobrą robotę robicie :) Tak trzymajcie!!!, Czytam wszystkie numery. Są także wywiady z niektórymi osobami i pytam jeszcze, dlaczego osoby będące na emeryturze są dodatkowo zatrudniane, czy nie mogą być te miejsca przeznaczone dla osób poszukujących pracy. Czekam na taki wywiad, należy prezentować sylwetki ludzi z terenu wyróżniających się czymś godnym uwagi /bufonada odpada/, rubryka literacka, Kącik rozrywek umysłowych, w tym np. krzyżówka o tematyce lokalnej, Gmina powinna partycypować finansowo w wydawaniu miesięcznika, ponadto niechaj powrócą kontenery do segregacji śmieci na dawne miejsca, a i tablic ogłoszeniowych dostępnych dla mieszkańców powinny być więcej. Więcej krytycznych artykułów, więcej plotek i humoru, indywidualnych przedstawień firm i osobowości, Historia gminy Krasnosielc” koniec cytatu.

Dziękujemy za wszystkie opinie na temat naszego miesięcznika. Te pozytywne utwierdzają nas w przekonaniu, że robimy coś potrzebnego. Te krytyczne przynoszą refleksję i wnioski. Natomiast dwie ankiety bardzo negatywnie nas oceniające odbieramy jako przejaw osobistej frustracji ich autorów.

Pamiętając o tych 32 osobach /40%/, które w ankiecie zadeklarowały chęć współtworzenia Wieści znad Orzycza, pragnę poinformować, że czekają na realizację przez Was następujące pomysły:

1. Rubryka literacka.
2. Krzyżówki o tematyce lokalnej.
3. Informacje zawierające zapowiedzi imprez kulturalnych, sportowych i innych, mających miejsce na terenie gminy lub poza jej granicami, ale z udziałem jej mieszkańców.
4. Sprawozdania w ww. imprez, oczywiście zdjęcia mile widziane.
5. Kącik humoru.

Kontakt do członków redakcji podany jest w stopce Wieści. Zapraszam do współpracy.

Sławomir Rutkowski

Klamka zapadła

Z dniem 1 września 2008 roku znikną z mapy oświatowej naszej gminy dwie największe placówki w Krasnosielcu. Rada Gminy swoją uchwałą z dnia 20 maja 2008 roku postanowiła połączyć je w jeden Zespół. Z tego tytułu pozwolę sobie na kilka refleksji.



Zespoły szkół, w nieco innej niż dawniej formule, rozpoczęły swój „życie” wraz z reformą oświaty z 1999 roku. Według jej twórców, z ministrem Ryszardem Handke na czele, były etapem przejściowym, dopuszczalnym jedynie przez dwa lata, tj. do roku 2001, czyli do czasu całkowitego oddzielenia sześcioklasowych podstawówek i trzyletnich gimnazjów.

Kwestie związane z przekształcaniem szkół i gimnazjów samodzielnych w zespoły regulują zasadniczo dwa akty prawne – ustawa o systemie oświaty oraz Karta Nauczyciela. Istotne zagadnienia, związane głównie z finansami, porusza ustawa o finansach publicznych. Wszystkie te akty prawne wskazują jednoznacznie, że decydująca rola w tworzeniu zespołów szkół należy do organu prowadzącego, tj. w większości przypadków do właściwego samorządu lokalnego. Wymaga to sporządzenia tzw. aktu założycielskiego zespołu oraz w późniejszym czasie nadania mu statutu. Kroki te organu prowadzącego wymagają jednak swoistej kontrasygnaty ze strony dwóch organów. Jednym z nich są rady pedagogiczne właściwych do zespołu placówek, które powinny wyrazić swoją opinię w sprawie połączenia. Opinia ta nie jest tutaj wszakże dla organu prowadzącego rozstrzygająca. Zapis ustawy wymaga bowiem jedynie „zaopiniowania”. To też nawet negatywna opinia rad pedagogicznych nie wstrzymuje procesu tworzenia zespołu szkół. Dodam, że właśnie w naszej sytuacji rady pedagogiczne obydwu placówek były przeciwno tworzeniu zespołu. Diametralnie inaczej wygląda kwestia opinii drugiego z organów, tj. kuratora oświaty. W przypadku negatywnej opinii odpowiedniego kuratora cała procedura tworzenia zespołu szkół powinna zostać wstrzymana. Praktyka wskazuje jednak, że kuratorzy oświaty godzą się po spełnieniu

innych wymogów na tworzenie takich placówek raczej chętnie.

Po uzyskaniu określonych wyżej opinii organ prowadzący w drodze uchwały rady gminy powołuje zespół szkół, nadaje mu statut, określa obrząd oraz mienie oddawane tej jednostce w zarząd.

Kolejnym krokiem po powołaniu zespołu szkół jest konkurs na jego dyrektora. Odbyna się on zasadniczo w sposób określony przez ustawę o systemie oświaty. W skład powołanej komisji konkursowej wchodzi więc po trzech przedstawicieli organu prowadzącego oraz sprawującego nadzór pedagogiczny, po dwóch przedstawicieli rady pedagogicznej oraz rodziców wyłanianych spośród przedstawicieli wszystkich szkół, które mają tworzyć zespół. I po jednym przedstawicielu zakładowych organizacji związkowych. Dyrektor powołany w trybie konkursowym przez organ prowadzący jest kierującym w rozumieniu ustawy wszystkimi szkołami wchodzącymi w skład zespołu. Co ciekawe, według przepisów ustawy o systemie oświaty, dyrektor zespołu jest właściwie jedynym jego organem wspólnym. Odrębne są pozostałe organy tj. rady pedagogiczne, rady rodziców, rady szkół czy samorządy uczniowskie. Po połączeniu w zespół zachowują więc pełną autonomię i obradują zupełnie oddzielnie, wszelkie pod przewodnictwem lub z głosem doradczym dyrektora zespołu szkół. Ich uchwały lub opinie dotyczą również spraw związanych z funkcjonowaniem danej szkoły.

Według Karty Nauczyciela pracodawcą dla nauczycieli staje się zespół szkół. Oznacza to istotną zmianę, ponieważ do tego czasu nauczyciele byli przez dyrektorów zespołów szkół zatrudniani w jednej z placówek bądź w obu na oddzielnych umowach. W nowej sytuacji otrzymają oni od dyrektora zespołu informację o zmianie pracodawcy. Informacja ta powinna również precyzować, w której szkole wchodzącej w skład zespołu nauczyciel będzie pracował. W przypadku nauczycieli nowo zatrudnionych umowa o pracę lub akt mianowania zawierane są w zespole szkół.

Łączenie szkół w zespół sprawia jednak sporo trudności natury budżetowej, bowiem każdy wydatek musi funkcjonować w budżecie jednej z placówek wchodzących w jego skład. Wiąże się to z koniecznością rozbijania na poszczególne placówki wydatków ponoszonych na

opłaty za wszelkiego rodzaju usługi oraz media.

To rozwiązanie, które z jednej strony znacznie ułatwia politykę kadrową dyrektorom zespołów, z drugiej zaś stabilizuje sytuację zawodową nauczycieli w nich pracujących, oznacza jednak faktyczny krok wstecz, w czasie sprzed reformy 1999 roku. Zespół szkół jest bowiem całkowitym zaprzeczeniem oddzielenia młodzieży w najtrudniejszym wieku w gimnazjach od dzieci ze szkół podstawowych. Aż trudno wyobrazić sobie sytuację, kiedy trafią do nich najprawdopodobniej jeszcze młodsze dzieci w wieku 5 lat.

I na koniec – utworzenie Zespołu Szkół czyli inne szkoły podstawowe naszej gminy nieformalnymi filiami Zespołu, gdzie uczniowie (a jest ich w każdym roczniku połowa ogólnej liczby) będą uczyć się przez pierwsze 6 lat w swojej szkole, a potem dołączą do uczniów zespołu, tj. uczniów ze szkoły krasnosielckiej, którzy de facto są uczniami Zespołu od I klasy szkoły podstawowej.

I kilka słów z pozycji rodzica i jednocześnie radnego gminy. Każda zmiana niesie za sobą pewne konsekwencje. Dobrze jeśli jest to: redukcja kosztów, poprawa funkcjonowania, podniesienie bezpieczeństwa dzieci, wzrost poziomu nauczania, czy łatwiejsze zarządzanie. Ja widzę tu tylko usprawienie kontaktu organu prowadzącego z dyrekcją szkoły. Będzie on tylko z jednym, a nie jak obecnie z dwoma dyrektorami. Skorzystają też nauczyciele zatrudnieni na mocy mianowania, pracujący w obydwu szkołach. Na moje pytanie, ilu ich jest, Wójt nie udzielił odpowiedzi. Nigdy też nie usłyszałem, ile zaoszczędzimy na powołaniu zespołu i czy będą jakiegokolwiek oszczędności. Obawiam się, że reszta pozostanie bez zmian, jeżeli nie ulegnie pogorszeniu. Pewne moje wątpliwości zapewne mogłyby rozwiązać dyrektorzy szkół. Nie byli oni jednak zaproszeni na sesję, na której Rada Gminy podejmowała stosowną uchwałę. Rodzi się pytanie: Czy warto i po co tracić tyle energii i pieniędzy na powołanie zespołu? Czy nie lepiej byłoby skierować ją na rzeczywiste potrzeby obydwu szkół? Ale o tym pisałem we wcześniejszych wydaniach Wieści.

Zbigniew Żebrowski

Wespół w zespół

Osiemnasta sesja Rady Gminy odbyła się 20 maja. Udział w niej wzięli jedynie radni, pan Wójt i jego zastępca, skarbnik Gminy i kierownik Zakładu Obsługi Szkół. Sołtysi i dyrektorzy szkół oraz innych instytucji nie zostali zaproszeni. Po zagajeniu przez pana Przewodniczącego udzielił on głosu panu Wójtowi, który zawnioskował o wprowadzenie do porządku obrad zmiany w budżecie związanej z realizacją inwestycji „Boisko szkolne”. Omówił też pokrótce, co wydarzyło się w gminie od ostatniego zebrania Rady:

- 6 maja miał miejsce odbiór po remoncie budynku GOK, w wyniku którego ustalono, że wykonawca musi dokonać szeregu poprawek,
- odbyło się uroczyste nadanie imienia ronda,

- trwa remont mostu, który ma się zakończyć w lipcu,
- rozebrana została waga na placu przy synagodze,
- udało się pozyskać środki na budowę dróg w Pienicach i Woli oraz na budowę boiska,
- przetarg na budowę boiska wygrała firma „Olimp Mysłowice”. Koszt tej inwestycji to 422 tys. złotych,
- w czerwcu odbędzie się przetarg na budowę stacji uzdatniania wody.

Poinformował też, że do gminy wpłynęła z Urzędu Marszałkowskiego kwota około 153 tysięcy złotych tytułem zwrotu akcyzy za paliwo rolnicze. Obiecał, że wkrótce rolnicy otrzymają informację, jak mogą ubiegać się o pieniądze z tego tytułu.

Radny Zbigniew Żebrowski spytał o środki na przyłączenie szamba z przedszkola do szkoły i gminy. Pan Wójt, nie wiadomo czemu,

gdyż czasu na przedyskutowanie tej kwestii było aż nadto, zaproponował przełożenie sprawy na sesję czerwcową.

Przewodniczący RG zapytał o kolejne wnioski na wodociągowanie. Z odpowiedzi, której udzielił Zastępca Wójta Pan Paweł Ruszczyński, radni dowiedzieli się, że przypuszczalne terminy ich rozpatrywania to trzeci kwartał tego roku. Może się zatem zdarzyć, że przyznane środki nie zostaną wykorzystane, gdyż prowadzenie robót późną jesienią może być niemożliwe. Omówiono także sprawę przydomowych oczyszczalni ścieków. W przyszłym roku gmina planuje częściowe sfinansowanie około 50 takich oczyszczalni. Pan Wójt zaapelował o jak najszybsze składanie wniosków, gdyż ze względu na duże zainteresowanie tematem, chętnych może być znacznie więcej. W związku ze środkami z programu inicjatyw

społecznych pan Wójt wnioskował o zatrudnienie bezrobotnych na tzw. pracach interwencyjnych. Otrzymał zgodę na zatrudnienie trzech osób, a kolejne cztery osoby mają być zatrudnione przy sprzątaniu lasu. Niestety, zainteresowanie społeczne tego typu zajęciami jest niewielkie, mimo że wynagrodzenie to kwota 845 zł netto, + wszystkie świadczenia.

Kolejnym punktem było podjęcie dwóch uchwał. Pierwszą - z dniem 1 września powołano Zespół Szkół w miejsce istniejących dotychczas Szkół: Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu i Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II. „Proklamowanie” Zespołu odbyło się wbrew woli zainteresowanych rad pedagogicznych. Pan

Wójt nie wspominał nawet o ich sprzeciwie. Użył też argumentu, że to kuratorium naciskało na Gminę w sprawie zespołu. Naprawdę to Gmina wielokrotnie słała pisma w tej sprawie, aż wreszcie uzyskała zgodę. Za podjęciem uchwały głosowało 13 radnych, a jeden wstrzymał się od głosu.

Druga uchwała to zwiększenie planu dochodów o 104 tys. złotych przyznanych na budowę boiska szkolnego i korekta planu wydatków, które w związku z tą inwestycją muszą być większe niż planowano wcześniej.

W wolnych wnioskach królowała tematyka dróg. Radni, jak zwykle, pytali o naprawę wyrw, właściwe oznakowanie i znaki ograniczające prędkość. Pan Wójt poinformował, że znaki są sukcesywnie uzupełniane (co

powtarza na każdej sesji, choć jest to niezupełnie zgodne z prawdą), a naprawą nawierzchni tak naprawdę powinni zająć się ci, co ją niszczą, gdyż sprawcy znani są zarządcom dróg.

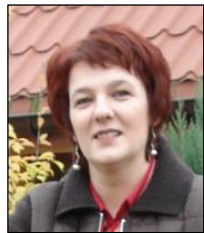
Pani Ewa Zbrzeska-Zajac zapytała o obiecanie na jesieni wyrównanie dróg do Nadola i Sławek. W odpowiedzi pan Wójt stwierdził, że jak będzie miał równiarkę, to ją pośle, a tak naprawdę stanem drogi do Sławek mogliby zająć się sami leśnicy.

Po niespełna godzinie sesję zakończono.

Maria Kowalczyk

Kwiatki, bratki i stokrotki...

Białe, różowe, fioletowe, czerwone, żółte, pnące, zwisające, płożące, stojące, pachnące



lub do wyboru, do koloru! Nic, tylko kupować i sadzić. Mowa tu oczywiście o kwiatach, tych balkonowych i tych ogrodowych. Nastal precudny czas upiększania naszych posesji i domów kolorowymi

roślinami. W zależności od tego, czym dysponujemy (może to być skrzynka balkonowa lub skrawek ogródka) sadzimy i siejemy, aby piękno tych roślin cieszyło nasze oczy aż do jesieni. Jak już wymieniałam na początku, mamy w czym wybierać. Musimy jednak pamiętać, że nie wszystkie rośliny mają takie same wymagania, jeśli chodzi o glebę czy stanowisko. Tak więc najpierw musimy przemyśleć, co i w jakim miejscu posadzimy. Przy zakupie sadzonek kwiatów proszę zwrócić uwagę, czy na liściach nie ma żadnych plam i nalotów (objawy choroby grzybowej), ani szkodników, czy roślina nie jest zbyt blada i wydłużona (mało światła). Zdrowe sadzonki to podstawa sukcesu!

Spróbujmy może pogrupować znane nam gatunki kwiatów balkonowych i małe co nieco poplotkujemy na ich temat. Najbardziej znane (i myślę, że lubiane) przez wszystkich są pelargonie. W ramach tego gatunku możemy wyodrębnić wiele odmian, np.: zwisające o kwiatach pełnych lub pojedynczych i stojące (tzw. muszkatle, które hodowały nawet nasze babcie). Są to dość wdzięczne w uprawie kwiaty, gdy odpowiednio zadamy o nie, odwdzięczą się nam pięknymi kaskadami (odmiany zwisające, oczywiście!) i wielkimi kwiatami. Pelargonie, podobnie jak inne kwiaty balkonowe, nie przepadają za przeciągami i porami wiatru, chociaż to właśnie one są najbardziej odporne na te niedogodności. Uwielbiają słońce, dobre podłoże (specjalne do pelargonii - inne pH gleby niż pozostałe rośliny). Co jakiś czas podglądamy nasze kwiatki, by sprawdzić, czy aby jakiejś mszycy nie wpadło do głowy, żeby osiedlić się na naszych roślinkach (gdyby co, to prysnijmy jej po oczach PIRIFLOREM - z wrażenia padnie!). Pamiętajmy też, że zbrodnią przeciwko kwiatom i wszystkim innym roślinom zielonym jest podlewanie ich zimną

wodą z kranu na ich zielone części i to jeszcze w pełnym słońcu! Nieraz byłam świadkiem takich egzekucji w samo południe (zabrzmiało westernowo!) i na łamach „Wieści” apeluję do wszystkich, którzy taki proceder uprawiali, że nie pomagacie swoim roślinom w ten sposób, a tylko im szkodzicie, narażając na szok termiczny i choroby grzybowe! Rośliny podlewane rano lub wieczorem pod korzenie, a nie na części zielone. A propos chorób - pelargonie najczęściej łapią rdzę (jasnobrązowe plamy pojawiają się właśnie na liściach zmoczonych zimną wodą). Potraktujmy ją DITHANE (preparat grzybobójczy w formie proszku-stosować 3-4 zabiegi co 7-10 dni na wszystkie rośliny ozdobne), a jak nie chce nam się rozrabiać proszku, to możemy zakupić BAYMAT AE - preparat grzybobójczy w aerozolu gotowy do użycia i po sprawie.

Kolejną grupą roślin balkonowych są petunie. Tu też możemy się doszukać pewnie kilkudziesięciu odmian, ale te najbardziej nam znane to surfinie (kaskady kwiatów do 1,5m i kwitną do mrozów, ale za to drogie i strasznie chimeryczne) i petunie ogrodowe. Każde z nich wymagają dużo światła i wilgoci, odmiany zwisające nie cierpią przeciągów i silnych wiatrów - ich długie pędy nie wytrzymują podmuchów i urywają się. Bardzo wrażliwe na suszę - raz zasuszone nie dają się odratować, w upały powinno się podlewać je nawet 2 razy dziennie. Uwaga na szkodniki (w razie czego polecam TALSTAR 100EC). Sadzimy w specjalne podłoże przeznaczone do surfinii i dbamy, aby nasza roślina miała nie tylko pitku, ale i dobre jedzonko... A z jedzonkiem (czytaj: odżywką) możemy tu trochę pokombinować, bowiem oferta rynkowa pęka w szwach od przemysłowych nawozów. Generalnie nie różnią się między sobą doborem minerałów, ale sposobem ich dawkowania. I tu pojawia się nie lada problem, ponieważ musimy zdecydować, czy chcemy zastosować nawóz od razu przy sadzeniu kwiatów, mieszając go z podłożem (występuje w formie mikrokapsułów, które przez cały sezon powoli uwalniają składniki pokarmowe do gleby) np. nawóz SUBSTRAL OSMOCOTE DO ROŚLIN BALKONOWYCH. Jest to bardzo korzystna kombinacja, gdy skrzynki balkonowe z kwiatami nie są pod zadaniem i narażone są na opady deszczu, co wyklucza podlewanie nawozem rozpuszczonym w wodzie. Jeśli zechcemy podlewać nasze kwiatki właśnie takim nawozem (tym

rozpuszczonym w wodzie), to też mamy ogromny ich wybór: od takich, co to możemy sobie podlewać nawet codziennie nasze roślinki (PLANTON K do kwitnących i PLANTON S do surfinii, bardzo wydajny i łatwy do rozpuszczenia) poprzez te, co dawkuje 2-3 razy w tygodniu (COMPLEX VIT), do takich, co stosujemy raz na 2 tygodnie (AGRECOL DO SURFINII, DO PELARGONII). Poza tym mamy jeszcze do dyspozycji nawozy granulowane, które rozsypujemy przy korzeniu rośliny i delikatnie mieszamy z podłożem. Ważne jest też, aby rośliny balkonowe odpowiednio posadzić w pojemnikach do tego przeznaczonych. Przede wszystkim muszą mieć one otwory, przez które wypłynie nadmiar wody, aby korzenie nie zostały zalane. Dobrze jest też na dno pojemników wysypać glinke drenazową, która zabezpiecza korzenie właśnie przed zalaniem. Aby zapewnić roślinie stałą wilgotność, możemy do podłoża dodać agro-perlit. Jest to produkt pochodzenia mineralnego, porowaty, dzięki czemu posiada dużą sorbcyjność wody i składników w niej rozpuszczanych, sprzyja właściwemu dawkowaniu ich do korzeni. Zastosowanie AGRO-PERLITU stwarza znakomite warunki do rozwoju systemu korzeniowego, spulchnia podłoże, poprawiając oddychanie korzeni. Najlepsze efekty uzyskuje się mieszając AGRO-PERLIT z glebą, torfem lub innym podłożem w stosunku 1:1 litr agro-perlitu na 3 litry podłoża.

Roślin balkonowych godnych omówienia mamy mnóstwo - wprost przeciwnie do miejsca na łamach „Wieści”. Gdybym choć pokrótce chciała przedstawić niektóre odmiany tj. bidens (złoty deszcz), kocanka, niecierpek, begonia, bakopa, plectranthus (super odstraszacz komarów, ma w liściach specyficzne olejki eteryczne), fuksja... to nie wystarczyłoby kilku takich wydań numeru w całości, ale zasada jest jedna i dotyczy wszystkich roślin, nie tylko tych balkonowych: posadziłeś? to zadбай: nakarm i daj pić, przypilnuj też, żeby nie chorowały i nie ich nie podgryzało, a odwdzięczą się pięknymi kwiatami. Aha, koniecznie usuwajcie przekwitłe kwiatostany - roślina nie traci czasu i sił vitalnych na wytwarzanie owoców. Zbieg ten wzmacnia kwitnienie!

Życzę sukcesów i pięknie ukwieconych balkonów

Iwona Pogorzelska

OGŁOSZENIE

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej z przyjemnością informuje mieszkańców Gminy Krasnosielc, że rozpoczyna realizację projektu współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego pn. „Aktywna wieś – świadomi i wykształceni mieszkańcy” i zaprasza do współpracy.

W ramach projektu przeprowadzone

zostaną warsztaty i szkolenia mające na celu przygotowanie liderów – aktywnych mieszkańców naszej gminy do ubiegania się o dotacje na rzecz lokalnego rozwoju - edukacji, sportu, kultury i tradycji regionu.

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

lefonicznie lub osobiście u koordynatora projektu - Urszuli Dembickiej w Gminnym Ośrodku Kultury w Krasnosielcu tel. 029 71 75 205 lub 0696 069 335, mail gokkrasnosielc@op.pl do dnia 16 czerwca br.

Tomasz Bielawski

Zaproszenie na warsztaty plastyczno-teatralne

Gminny Ośrodek Kultury w Krasnosielcu zaprasza uczniów klas VI, gimnazjalistów i uczniów szkół średnich do udziału w warsztatach plastyczno-teatralnych, które będą prowadzone przez absolwentkę Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (kierunek Edukacja Artystyczna w zakresie Sztuk Plastycznych), aktorkę Grupy Eksperymentalnej Sceny Margines w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie, Panią Magdalенę Kaczorek oraz Pana Piotra Dudka, studenta IV roku animacji społeczno-kulturalnej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, a także aktora teatrów „Ephata” i teatru studenckiego „Verte”.

Warsztaty są bezpłatne. GOK nie zwraca kosztów przejazdu. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc prosimy o jak najszybszy kontakt z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Krasnosielcu tel. (029) 71 75 205 lub 0 696 069 335, e-mail: gokkrasnosielc@op.pl (termin ostateczny zgłoszeń 20.06.2008 r.). Urszula Dembicka

Warto zobaczyć

Są w naszej gminie miejsca, o których wiedzą tylko nieliczni i takie, o których istnieniu wiedzą wszyscy, ale ich nie dostrzegają. Zachęcam do odwiedzenia dwóch z nich.

Pierwsze jest ukryte wśród dębów, w lasach nadleśnictwa Budziska. To kapliczka ku czci Św. Huberta, patrona myśliwych, ufundowana przez pana Jana Pączkiewicza w dziękczynieniu za pięćdziesiąt lat łaski przebywania i polowania w przepięknych naszych lasach. Warto podkreślić, że jej autorem jest artysta-

rzeźbiarz Piotr Turski, który również tak ukończył naszą ziemię, że się na niej osiedlił. Gdzie znaleźć kapliczkę? Przy drodze prowadzącej z Łazów do Suchego. Proszę uważnie się rozglądać. Piękno nie lubi stać na piedestale. A najlepiej na jej poszukiwanie wybrać się na rowe-



rze.

Drugim miejscem, które warto zobaczyć, jest drewniany most na rzece Orzyc w Nowym Sielcu, a raczej to co z niego pozostało. Most, który skracał dojazd do łąk okolicznym mieszkańcom, dziś chyli się ku upadkowi, zapomniany przez wszystkich. Bo jak mówi wójt „nie ma on właściciela”. Warto go zobaczyć póki jeszcze stoi. I najlepiej zabrać ze sobą aparat fotograficzny. Orzyc jest naprawdę piękny.

Zbigniew Żebrowski

Kiedy pierwsza naturalna oczyszczalnia?

Na to pytanie wkrótce możemy dać konkretną odpowiedź. Pierwsze choć jeszcze nieśmiałe kroki zostały już zrobione. Dokumentacja takiej właśnie oczyszczalni została zakupiona przez urząd gminy za 21 000 zł w celu udostępnienia jej mieszkańcom. Szczególnie tym, do których nie dotrze planowana sieć kanalizacyjna. Jej autorem jest Instytut Ekologii Stosowanej ze Skórzyna. Instytut ten od kilkunastu lat zajmuje się tematyką gospodarki ściekowej terenów wiejskich. Głównym elementem opracowanej przez nich oczyszczalni jest filtr roślinny, w którym zachodzi zasadniczy proces oczyszczania ścieków bytowych. Takie oczyszczalnie funkcjonują już w sąsiedniej gminie Płoniawy-Bramura. 30 kwietnia odbyło się spotkanie z przedstawicielem Instytutu Panią Anetą Świgoń. Przybyłym osobom została przedstawiona technologia budowy naturalnej oczyszczalni i omówiona została procedura prawna związana z jej budową. Osoby, które chcą już w tym roku podjąć się jej wybudowania, w UG otrzymają bezpłatnie komplet do-

kumentów (dokumentację i potrzebne załączniki), a 6 czerwca mogą spotkać się z przedstawicielem Instytutu w celu omówienia szczegółów inwestycji. Koszt, jaki trzeba ponieść, ma się zamknąć w 3 500 zł. Można go obniżyć, wykorzystując istniejące szambo, pod warunkiem że jest to zbiornik szczelny. Sama dokumentacja to wydatek rzędu 1 200 zł i płacić go ci, którzy zakupują ją bezpośrednio w Instytucie. Pozostali chętni mogą wpisać się na listę w urzędzie gminy. Dla nich w drugim półroczu urząd wystąpi do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska z wnioskiem o współfinansowanie inwestycji. Jeżeli środki zostaną przyznane w przyszłym roku oni również mogą mieć własną naturalną oczyszczalnię ścieków.

Zbigniew Żebrowski

Święto Kultury i Ziemi

Organizatorzy Stolicy Kulturalnej Mazowsza 2008 mają zaszczyt zaprosić na Święto Kultury i Ziemi. Impreza odbędzie się **1 czerwca** na błoniach przy Orzycu w Krasnosielcu.

W programie m.in.:

13:00–17:00 „Ekospartakiada” dla uczniów z terenu powiatu makowskiego,

17:00–20:00 występ zespołów folklorystycznych oraz program dla dzieci w wykonaniu aktorów z agencji artystycznej „Muza”,

20:00–21:00 występ zespołu młodzieżowego „Perfect Crime” z Krasnosielca

Serdecznie zapraszamy.

Organizatorzy

Krwiodawstwo

Kolejny już raz możemy pomóc osobom potrzebującym. W najbliższą sobotę 31 maja w Przychodni Lekarskiej w Sypniewie organizowana jest akcja krwiodawstwa. Tym razem wspomóc możemy **dzieci chore na białaczkę**. Osoby chętne do oddania tego daru życia zapraszamy już od godziny 8 rano.

Często mówimy, że jesteśmy w stanie pomagać, jutro mamy szansę zrobić to rzeczywiście. Wystarczy wsiąść w samochód, zabrać żonę albo sąsiada i poświęcić godzinę czy dwie. Krew może oddać każda zdrowa dorosła osoba niezależnie od płci.

Warto pomagać innym. Sławomir Rutkowski

Sprostowanie

Podczas korekty tekstu artykułu pt. „W 63 rocznicę akcji oddziału Narodowych Sił Zbrojnych w Krasnosielcu” (*Więści* nr 4/2008) w sposób niezamierzony usunięto numerację wszystkich 18 cytatów, ponadto siedem z nich zapisano kursywą (1-5 i 7-8), a dziesięć drukiem „prostym”, cytat nr 12 nie został w ogóle uwzględniony. Zmieniono również niezgodnie z zamiarem autora kilka znaków interpunkcyjnych oraz czcionkę niektórych pseudonimów. Za powyższe błędy i niedopatrzenia przepraszam autora tekstu Pana Tadeusza Kruk.

Sławomir Rutkowski

Więści znad Orzyc
miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 39a, tel. 71 75 205

Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski 511 953 309 rutkowski.wiesciznadorzycy@vp.pl

Tomasz Bielawski 604 645 355 oraz Małgorzata Bielawska 692 781 745 dotomka@vp.pl

Maria Kowalczyk 29 71 75 503 mania.kowalczyk@neostrada.pl Ewa Zbrzeska-Zajac 602 717 942 emawa@wp.pl

Zbigniew Żebrowski 600 415 814 auto.klinika@wp.pl

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia „J.J. Maciejewscy” Przasnysz, ul. Gdańska 1